Macko Skarga

SKARGA

EWANGELISTA POLSKI

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

X. Dr. ANDRZEJ MACKO

SKARGA
EWANGELISTA POLSKI

TARNÓW 1913.
NAKŁADEM AUTORA :: GŁÓWNY SKŁAD W KSIĘGARNI Z. JELENIA

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

X. Dr. ANDRZEJ MACKO

SKARGA
EWANGELISTA POLSKI

KAZANIE WYGŁOSZONE W KATEDRZE TARNOWSKIEJ DNIA 15-go GRUDNIA 1912 ROKU (W III. NIEDZIELĘ ADWENTU) Z OKAZYI OBCHODU KU CZCI X. P. SKARGI W TRZECHSETNĄ ROCZNICĘ JEGO ZGONU

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 7
Tel. 26-68-63

TARNÓW 1913.
NAKŁADEM AUTORA :: GŁÓWNY SKŁAD W KSIĘGARNI Z. JELENIA

http://rcin.org.pl

NIHIL OBSTAT

Dr. Jacobus Górka
censor.

Tarnoviae, 10. Januarii 1913.

Nr. 143.

IMPRIMATUR

AB ORDINARIATU EPISCOPALI

Tarnoviae, 11. Januarii 1913.

† LEO Eppus.

7425

Z DRUKARNI ZYGMUNTA JELENIA W TARNOWIE.

http://rcin.org.pl

„A którzy ku sprawiedliwości wprawują wielu, świecić będą jako gwiazdy na wieki wieczne“.

(Słowa Daniela proroka 12, 3)

Pamiętnym zostanie, pamiętnym zostać winien i zapisać się głęboko w duszy naszej rok MCMXII. O przedsetnym śpiewał poeta jako o roku urodzaju i wojny, jako o roku wielkich nadziei, przywiązywanych do ukazania się gwiazdy napoleońskiej na horyzoncie ziem polskich. „Wszyscy pewni zwycięstwa wołali ze łzami: Bóg jest z Napoleonem, Napoleon z nami. O wiosno! kto cię widział wtenczas w naszym kraju, pamiętna wiosno wojny, wiosno urodzaju“ [1]).

Obecny rok zapisze się w pamięci raczej nieurodzajem, zapisze się jako rok różnych klęsk i nowych rozbiorów ojczyzny, dokonywanych w imię zasady: siła przed prawem, ale w ostatecznym obrachunku zimowym zapisze się lepszymi wspomnieniami, niż rok przedsetny. Wonczas bowiem jedna tylko zabłysła nam gwiazda, by zgasnąć przedwcześnie i okryć żałobnym całunem wszystkie nadzieje i ofiary, poświęcone bogu wojny; obecny rok, nawiązując teraźniejszość z przeszłością dalszą i bliższą, chrześcijańską i polską, ukazał nam już nie jedną, ale kilka gwiazd promieniejących na daleką metę, że wspomnę imię Wielkiego Konstantyna, który przed tysiąc i sześciuset laty znakiem Krzyża św. zdobiącym główną chorągiew (labarum) zapewnił sobie zwycięstwo nad silniejszym wrogiem; że wspomnę imię bohatera z pod Wiednia Jana III., którego wielkie serce chrześcijańskie z wdzięcznością sławiono na wrześniowym kongresie eucharystycznym, a wielkie męstwo usiłują naśladować południowi wojownicy z półksiężycem; że wspomnę gwiazdę Krasińskiego, którego setną

[1]) Mickiewicz, Pan Tadeusz, ks. XI.

http://rcin.org.pl

rocznicę urodzin święciliśmy obchodem wiosennym; że wspomnę gwiazdę X. Pawęskiego, którego pamięci dzień dzisiejszy poświęcony.

„*A którzy ku sprawiedliwości wprawują wielu, świecić będą jako gwiazdy na wieki wieczne*". Zapomnieli o tych słowach proroka, co położyli przesadną ufność w gwieździe napoleońskiej, bo to nie była gwiazda jaśniejąca sprawiedliwością, i dlatego zawieść musiała tych, co się łudzili, by Bóg był z Napoleonem lub Napoleon z nami. Inne a lepsze wróżby pozwalają nam snuć imiona Konstantyna czy Jana, Zygmunta czy Piotra, z których dwaj ostatni tem jeszcze górują nad pierwszymi, że nie ogniem i mieczem, nie krwią i wojną, ale słowem i piórem, przykładem i pracą pokojową wprawiali ku sprawiedliwości wielu. A jeżeli wolno nam porównać jeszcze ze sobą te dwie gwiazdy Zygmunta i Piotra, to pierwsza zajaśniała nam i jaśnieje jakby gwiazda polskiego psalmisty, druga jakby gwiazda ewangelisty polskiego.

Nie pomnąc krzywd osobistych twórca Nieboskiej i Irydyona, niósł swemu narodowi słowa nadziei i miłości, nauki i przestrogi, śpiewając mu wzniosłe „Psalmy przyszłości", obiecując Resurrecturis, że „Sprawiedliwość wstanie", byle się okazali ludźmi dobrej woli, byle pamiętali, że „nikt nie stawia gmachu z błota, i najwyższy rozum — cnota".

Dziwniej jeszcze przedstawia się gwiazda Piotra, która choć dawniej zajaśniała niż Zygmunta, nie straciła z biegiem wieków na swym blasku, może nawet zyskała i przyćmiła wiele innych. Trzysta lat upłynęło, jak złożono do trumny martwe szczątki Skargi, ale nie złożono jego ducha, jego nauk i zasług i „On świecznik Boży — świeci ziemi słowem Bożem między swymi. I w Kościele trzyma straże i jak kazał, dotąd każe"[1]).

Zechciejmy tylko przypatrzeć się bliżej tej postaci ewangelisty polskiego, a zrozumiemy łatwo i jego znaczenie w przeszłości i znaczenie dla przyszłości.

Gwiazdo zaranna módl się za nami. Królowo Korony polskiej: Zdrowaś Marya.

* * *

[1]) Wincenty Pol o Skardze.

http://rcin.org.pl

Komuż z obecnych nie jest znana postać kaznodziei królewskiego, skreślona pędzlem matejkowskim? Patrząc na ten obraz, pod którym widnieje napis: „Kazanie Skargi", nie wiedzieć, co więcej podziwiać, czy geniusz malarza, który nie mógł z działalności kaznodziejskiej Skargi wybrać godniejszej do upamiętnienia chwili nad tę, jaką wybrał, czy też postać samego kaznodziei, który z rękami w górę wzniesionemi, z wichrem Bożym w siwych włosach, z błyskawicami w oczach, przepowiada narodowi upadek i zgubę, jeżeli co rychło nie zawróci ze ścieżek niesprawiedliwości na drogę poprawy i pokuty. „I będziecie jako wdowa osierociała, wy coście drugie narody rządzili i będziecie ku pośmiechu i urąganiu nieprzyjaciołom swoim... Będziecie nietylko bez pana krwi swojej i bez wybierania jego, ale też i bez ojczyzny i królestwa swego, wygnańcy, wszędzie nędzni, wzgardzeni, ubodzy, włóczęgowie, które popychać nogami będą tam, gdzie was prędzej ważono. Gdzie się na taką drugą ojczyznę zdobędziecie, w którejbyście taką sławę, takie dostatki, pieniądze, skarby, ozdobności i rozkosze mieć mogli. Urodzili się wam i synom waszym taka druga matka?... Będziecie nieprzyjaciołom waszym służyli — jako Pismo św. przegraża — w głodzie, pragnieniu, w obnażeniu i we wszystkim niedostatku i włożą jarzmo żelazne na szyje wasze przeto, iżeście nie służyli Bogu swemu w weselu i radości serdecznej, gdyście mieli dostatek wszystkiego i dla dostatku ze wszeteczeństwa waszego gardziliście kapłanem i królem i innem przełożeństwem, wolnością się belialską pokrywając, a jarzma wdzięcznego Chrystusowego i posłuszeństwa nosić nie chcąc. Do takich utrat i przeklęctwa pewnie was ta wasza niezgoda i rozterki domowe przyprawią"[1]).

Byli już przed Skargą, byli równocześnie z nim, którzy widząc niejedno zło w Rzeczypospolitej wołali o naprawę, grozili karami Bożemi, zapowiadali zgubę, lecz żaden z nich nie odezwał się tak donośnie, z taką siłą prawdy i przekonania z takiej głębi rozdartego serca, jak to uczynił Skarga w „Kazaniach sejmowych" i w „Wzywaniu do pokuty wszystkich obywatelów Korony polskiej i W. Księstwa litewskiego".

I jakby nie dość mu było własnej płomiennej wymowy,

[1]) Kazanie III. sejmowe.

http://rcin.org.pl

bierze sobie do pomocy wielkich proroków ludu izraelskiego i woła: „Cóż mam z tobą czynić nieszczęśliwe królestwo? ....Bym był Izajaszem, chodziłbym boso, wołając na was: rozkoszniki i rozkosznice, przestępniki i przestępnice zakonu Bożego. Tak was złupią i tak łyskać łystami będziecie, gdy nieprzyjaciele na głowy wasze przywiedzie Bóg i w taką was poda sromotę... Ustawicznie się mury Rzeczypospolitej rysują, a wy mówicie: nic, nic. Nierządem Polska stoi. Lecz gdy się nie spodziejecie, upadnie i was wszystkich potłucze.

Bym był Jeremiaszem, wziąłbym pęta na nogi i wołałbym na was grzeszne, jako on wołał: Tak spętają pany i pożeną jako barany w cudze strony.... I wziąwszy garniec gliniany a zwoławszy was wszystkich, uderzyłbym go mocno o ścianę w oczach waszych mówiąc: Tak was pogruchocę — mówi Bóg — jako ten garniec, którego skorupki spoić się i naprawić nie mogą.

Bym był Ezechielem, ogoliwszy głowę i brodę, włosybym na trzy części rozdzielił i spaliłbym jedną część, a drugąbym posiekał, a trzeciąbym na wiatr puścił i wołałbym na was: jedni z was poginiecie głodem, drudzy mieczem, a trzeci się po świecie rozprószycie...

Bym był Jonaszem, chodząc po ulicach wołałbym na was: Czterdzieści dni nie wynijdą, a Niniwe albo to królestwo upadnie“ [1]).

Wszystkie te pogróżki i wołania nabierają osobliwszego znaczenia dla nas „urodzonych w niewoli, okutych w powiciu“ i słusznie skłaniać mogą niejeden umysł do uznania w Skardze prawdziwego proroka narodowego, który całe wieki naprzód przejrzał i przepowiedział obecną naszą niedolę i klęski. A jeśliby już kto chciał uszanować skromność i pokorę, z jaką Skarga zastrzega się, by posiadał osobliwsze objawienie o przyszłych losach i zgubie ojczyzny, to i tak schylić będzie musiał czoło przed tym mocarzem słowa, przed tym posłem nie z jednego powiatu, przed tym miłośnikiem ojczyzny, który w swych Kazaniach sejmowych nietylko zostawił arcydzieło wymowy, ale i wyraz niezwykłego patryotyzmu, wołającego o ratunek matki ojczyzny w imię najdroższych i najświętszych

[1]) Kaz. VIII. sejmowe.

http://rcin.org.pl

haseł. I to samo, co wiemy o Skardze, jako o kaznodziei sejmowym, mogłoby być dostatecznym powodem, by w trzechsetną rocznicę śmierci uczcić pamięć i imię tego wielkiego kapłana-patryoty i ojca ojczyzny.

Ale mowy sejmowe — to niejeden i jedyny tytuł wielkości Skargi, to nie jeden i jedyny, a powiem i nie najgłówniejszy powód obchodów tegorocznych. Skarga jako kaznodzieja sejmowy — to głos wołającego na puszczy. Tyle mądrych rad, tyle upomnień, gróźb i prośb Złotoustego poszło na marne i spełniły się straszne jego przepowiednie. To też gdyby chodziło o uczczenie tylko kaznodziei sejmowego, to może mniej stosowną rzeczą byłoby występować publicznie, a stosowniejszą pochować się po kącikach domów i kościołów i gorzkiemi łzami zapłakać nad wielkiem zaślepieniem i uporem tych wszystkich, co okazali się nieczułymi na grzmoty i pioruny swego proroka i rozważać ze smutkiem i boleścią serca słowa Zygmunta: Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś Panie — dałeś nam ojczyznę wielką i piękną, a w niej dostatek wszystkiego, prawdziwą wiarę katolicką i wolność złotą i sławę rycerską i uczyniłeś ją przedmurzem chrześcijaństwa i postrachem nieprzyjaciół, a myśmy z braku dobrej woli okazali się niewdzięcznymi marnotrawcami i mamy jeszcze pośród siebie wielu takich, co w swej lekkomyślności trwonią do reszty dobra, jakie nam jeszcze zostały mimo stuletniej niewoli i prześladowań wrogów.

Rozważając tyle ofiar z krwi i życia, które przedwcześnie pokryła mogiła, patrząc na tę przymusową czy dobrowolną wędrówkę i tułaczkę po świecie ludu polskiego, na te wywłaszczenia żywiołu polskiego na rzecz obcego i innowierczego, mimowoli cisną się na usta najstraszniejsze słowa Jeremiasza polskiego: „O jakoś owdowiało ludne i pełne królestwo... Spadła z ciebie wszystka ozdobność. Lud wszystek stęka, chleba szukając... Co było w oczach pięknego, wszystko upadło... Słudzy nasi panują nad nami, nie masz, ktoby wybawił nas z ręki ich. Spadła korona z głowy naszej, biada nam, żeśmy pogrzeszyli. Przyszedł koniec nasz, spełniły się dni nasze. I rzekł Bóg do proroka: Wyrzuć je, patrzeć na nie nie chcę; niech idą. I spytaliśmy, gdzie pójdziem. Powiedziano, tak mówi Bóg: Kto na śmierć, ten na śmierć, kto na miecz, ten na miecz,

http://rcin.org.pl

kto na głód, ten na głód, kto w niewolę, ten w niewolę. I któż się nad nami zmiłuje?“ [1]).

Nie brak jednak i jaśniejszych momentów w życiu Skargi, który nietylko groził i gromił, ale też podnosił i otuchę wlewał, który nietylko nauczał możnych i więcej opornych, ale i maluczkich i więcej ochotnych, który nietylko zasłynął na kazalnicy sejmowej, ale i z innej różnorodnej działalności w kraju, który tej działalności składał dowody nietylko wtedy, gdy został kaznodzieją nadwornym, ale już i dawniej i od lat najmłodszych.

Patrzał przecież już Grojec i podziwiał zapał, z jakim młody Skarga rwał się do szkoły i książki. Patrzał później Kraków i podziwiał pracowitość i pobożność młodego akademika, któremu wystarczyły dwa lata sumiennej nauki, by mógł objąć ważne stanowisko dyrektora szkoły w Warszawie, a niebawem wychowawcy młodego kasztelanica krakowskiego we Wiedniu. Przywdziawszy suknię duchowną w seminaryum lwowskiem już jako kleryk a później jako kapłan, proboszcz rohatyński i kanonik katedralny święci swą wymową i ogniem Bożym prawdziwe tryumfy w nawracaniu błędnowierców, w utwierdzaniu w wierze chwiejnych katolików. Z pośród wielu głośniejszych nawróceń godzi się tu wspomnieć o jednem, związanem z dziejami miasta naszego.

W smutnych dla religii czasach wypadła działalność Skargi. Na Zachodzie zerwała się straszna burza pod nazwą reformacyi albo raczej rewolucyi religijnej, a nowinki te zaczęły przedostawać się i do Polski. Szedł więc luteranizm z Niemiec, szedł z Czech husytyzm, płynął ze Szwajcaryi kalwinizm a z Włoch aryanizm i socynianizm i rozlewał się po obszarach Rzeczypospolitej ze szkodą dla prawdziwej wiary i obyczajów, ze szkodą dla jedności królestwa.

Na pochwałę naszego grodu tarnowskiego podnieść możemy, że bronił się mężnie przeciw powodzi zła, która w innych miastach coraz to większe czyniła spustoszenia. Bo gdy gdzieindziej świątynie katolickie świeciły pustkami lub przemieniały się na zbory protestanckie, historya Tarnowa XVI. wieku zapisuje powstanie dwóch nowych kościółków (św. Anny i Najśw. Trójcy). Kiedy gdzieindziej różnowierstwo sprowadziło

[1]) Wzywanie do pokuty.

http://rcin.org.pl

rozterki i waśnie wśród członków tej samej rodziny, historya Kollegiaty tarnowskiej wspomina o istnieniu i rozwoju ośmiu bractw religijnych i cechowych [1]). Kiedy gdzieindziej przełożeństwo miast okazuje się zbyt skore do czynienia ustępstw na rzecz innowierców z krzywdą katolików, świetni radcy i obywatele tarnowscy czynią hojne zapisy, aby podnieść służbę Bożą, muzykę i śpiew kościelny w tutejszej świątyni. Kiedy gdzieindziej nawet dygnitarze duchowni sprzyjali mniej lub więcej otwarcie obcym przybyszom i ich nauce, historya prepozytów tutejszej kollegiaty z chlubą wspomina i wspominać będzie imię X. Marcina Łyczki, wielkiego dobrodzieja i fundatora szkoły tarnowskiej. Kiedy gdzieindziej błędnowiercy cieszą się opieką i przesadną gościnnością możnych, w Tarnowie za sprawą Jana hr. Tarnowskiego wielkiego hetmana koronnego, wielce zasłużonego około chwały Bożej, znajdują przyjęcie siostry pokutujące św. Franciszka. Nie miała jednak zaraza heretycka ominąć zupełnie i domu Tarnowskich, bo oto syn wielkiego hetmana Jan Krzysztof dał się uwikłać w błędy innowiercze. Ratunkiem stał się dla niego Skarga, który uproszony przez bogobojną małżonkę Krzysztofa Zofię, pielęgnującą chorego męża w Gorliczynie pod Przeworskiem, przyjął obowiązki kapelana w domu Tarnowskich i nietylko rozwikłał choremu wszelkie wątpliwości, ale i przygotował na śmierć szczęśliwą i mową żałobną najpierw w Gorliczynie a potem w Tarnowie w tutejszym kościele kollegiackim uczcił pamięć zmarłego, gdy zwłoki chowano w grobowcu rodzinnym [2]). Bodaj czy tragizm śmierci, która zabrała przedwcześnie (w 30 roku życia) ostatniego dziedzica z potężnego rodu Tarnowskich, nie wpłynął dużo na powołanie zakonne Skargi, bo niedługo po tym smutnym wypadku w rodzinie hrabiów na Tarnowie, rozeszła się po kraju wieść, że Skarga opuścił Lwów i podążył do Rzymu, aby się zapisać w szeregi żołnierzy i towarzyszy Jezusowych i poświęcić się całkowicie ratowaniu dusz zbałamuconych błędnowierstwem.

W stolicy chrześcijaństwa powitano go serdecznie, jako

[1]) Por. Fr. Herziga: Katedra niegdyś Kollegiata w Tarnowie (Tarnów 1900). [2]) Zob. X. P. Skargi przedmowę do pierwszego wydania O jedności Kościoła Bożego (r. 1577); X. J. Sygańskiego szkic historyczny pod tyt.: Działalność Ks. P. Skargi na tle jego listów 1566—1610. Kraków 1912.

http://rcin.org.pl

godnego następcę zmarłego przed paru miesiącami młodzieniaszka Stanisława Kostki i już po dwóch latach przygotowania pozwolono wrócić do kraju, by objął najbardziej zagrożone placówki przez wrogów wiary i ojczyzny na krańcach Rzeczypospolitej. Za długo byłoby opowiadać o gorliwej i owocnej działalności, jaką rozwinął Skarga w Pułtusku czy Wilnie, w Połocku czy Rydze. Tyle niech wystarczy powiedzieć, że okazał się młotem i słupem żelaznym dla wrogów wiary, że okazał się dobrym duszpasterzem dla wiernych, których karmił Chlebem eucharystycznym i obrokiem słowa Bożego, podawanym szczodrze w kazaniach i Żywotach świętych. Z krańców Rzeczypospolitej przeniesiono go po kilku latach do serca Polski, do Krakowa, gdzie dalej pracuje gorliwie w tym samym duchu, a nawet nowemi i dotąd istniejącemi dziełami ozdabia swą pracę, że wspomnę Arcybractwo miłosierdzia i Bank pobożny.

Kiedy na stolicy Jagiellonów zasiadł Zygmunt III. Waza, wzrok jego odrazu padł na Skargę, żeby mu powierzyć urząd kaznodziei na swoim dworze. I zaprawdę lepszego wyboru nie mógł młody król uczynić. Nietylko bowiem dla siebie zyskał doświadczonego doradcę, powiernika i jakby drugiego anioła stróża, ale i samemu Skardze dał sposobność rozwinięcia w całej pełni wszystkich swych świetnych talentów dla chwały Boga i Kościoła, dla chwały Rzeczypospolitej i swego Zakonu, dla dobra współczesnych i potomnych.

„A którzy ku sprawiedliwości wprawują wielu, świecić będą jako gwiazdy na wieki wieczne“. Jeżeli do kogo z naszej przeszłości możemy odnieść z całą prawdą tę pochwałę proroka, to przedewszystkiem do Skargi. Nie prędko bowiem znajdziemy drugiego, któregoby imię, słowo i światło rozpromieniło się tak szeroko i daleko, a co ważniejsza, któregoby słowo i życie tak wprawiało ku sprawiedliwości wielu, jak Skargi.

Wszechstronna i długoletnia była działalność Skargi, ale nie rozbieżna ani sprzeczna, bo przyświecała jej wielka idea sprawiedliwości ewangelicznej, głoszona słowem i czynem w imię miłości Boga i bliźniego, w imię miłości Kościoła i ojczyzny, w imię dobra doczesnego i wiecznego. Tak oceniał już działalność Skargi Birkowski, gdy na jego po-

http://rcin.org.pl

grzebie mówił: „pragnął korony sprawiedliwości za prace i trudy swe, weźmie ją niepochybnie, bo sprawiedliwy Sędzia ten, który ją daje". I zaprawdę nie masz może w pismach Skargi częstszego słowa, jak sprawiedliwość lub jej przeciwieństwo: niesprawiedliwość i krzywda. „Powstań sprawiedliwość i okwitość pokoju" — oto hasło, które wypisał Skarga we wstępie do rocznych dziejów kościelnych Baroniusza, a które zda się być także hasłem rocznych dziejów samego Skargi.

Kiedy „podrobiwszy sobie po dwu i trzydziestu lat rzemiesła kaznodziejskiego", ogłosił jako owoc swej pracy: „Kazania na niedziele i święta", pierwsze zaraz nauki osnute na tle ewangelii adwentowych poświęcił sprawiedliwości, przypominając cztery trybunały Boże dla tej sprawiedliwości ustanowione i wskazując na Jana Chrzciciela jako na wielkiego tej sprawiedliwości kaznodzieję. „Bo fundament pokoju i dobrego ludzkiego jest sprawiedliwość, którą ziemia stoi, którą królestwa spokojne i trwałe i mocne zostają". A znowu „dla niesprawiedliwości, — jako mówi Mędrzec — i dla potwarzy i zdrad rozmaitych przenosi Pan Bóg królestwa od jednego narodu do drugiego"[1]).

Kiedy przy końcu życia za radą i na prośbę niektórych przyjaciół podjął się Skarga streszczenia swych nauk, uczynił to w dwóch książeczkach: w „Wzywaniu do jednej zbawiennej wiary" i w „Wzywaniu do pokuty", a obie nie są niczem innem, jak jednem a głośnem wołaniem o naprawę krzywd Bogu i ludziom wyrządzonych: przez bluźnierstwa i herezye, przez łupiestwo kościołów i spustoszenie służby Bożej, przez mężobójstwa i krwi sąsiedzkiej rozlewanie, przez prawa niesprawiedliwe i ucisk poddanych i kmiotków, przez lichwy i złe nabywanie majętności, przez marnotrawstwo i zbytki różnorodne.

Te same wołania o sprawiedliwość powtarzają się raz poraz i w innych pismach Skargi. Wykładając sławną mowę św. Pawła pośród Areopagu ateńskiego, zwraca się do sędziów chrześcijańskich, aby się nie dali przewyższyć sędziom pogańskim w sprawiedliwości i cnotach; broniąc siebie i swego zakonu przed napaściami i zarzutami, do poczucia sprawiedliwości się odwołuje, pisząc „Upominanie do ewangelików"

[1]) Kazanie na I. niedzielę adwentu.

http://rcin.org.pl

narzeka, że „gdy katolicy w swych prawach żadnej sprawiedliwości nie doznają, oni o najmniejszą rzecz głośne wrzawy podnoszą, byleby nowa macocha niemiecka i francuska, która sturbowała i powątliła Rzeczpospolitą, nie miała zelżywości, a stara matka, która Koronę urodziła i przez tyle set lat w szczęściu zachowała, niech hańbę i sromotę odnosi". W „Żołnierskiem Nabożeństwie", stanowiącem rodzaj modlitewnika dla żołnierzy, zaleca im Skarga jako dwu niebieskich wodzów: sprawiedliwość i nabożeństwo; a nawet gdy do miłosierdzia zachęca słuchaczy, o sprawiedliwości jako o fundamencie pamiętać każe. „Bo fundament porządnego miłosierdzia jest sprawiedliwość, której gdy niema, cnoty miłosierdzia być nie może. Porządne zaś miłosierdzie pierwej powinne swoje i domowniki opatruje, potem obce; pierwej sprawiedliwe niż grzeszne, a próżnującym nie każe jałmużny czynić ani chleba dawać, bo chleba nie godzien, który go mając zdrowe członki na jakiejkolwiek dobrej zabawie sobie nie wyrabia"[1]) Jako ewangelista sprawiedliwości przypomina Skarga Poprzednika Chrystusowego, Jana Chrzciciela, którego też miał zawsze przed oczyma malowanego (według świadectwa Birkowskiego) jako wizerunek pewny dobrego kaznodziei.

Spuście nam niebiosa Sprawiedliwego — wołała ludzkość przed przyjściem Chrystusa, wołali zwłaszcza maluczcy i uciśnieni, a te same wołania miały się powtórzyć nieraz i po przyjściu Chrystusa tam, gdzie odwrócono się od tego Słońca sprawiedliwości i Jego prawdziwej ewangelii. Przykładem może być Polska XVI. wieku, świetna jeszcze chwałą zewnętrzną, ale wewnątrz pełna nadużyć i niesprawiedliwości, dla których usunięcia widział Skarga jedyny środek w poselstwie Janowem i dlatego jak ongi Chrzciciel nad Jordanem, tak on nad Wisłą „niepochlebnie ale i surowie siekierą, wycięciem, ogniem nieugaszonym i wiejadłem groził. Wiejadło na plewę, siekierę ostrą na suche drzewo, ogień na słomę, a potem do łaski Baranka, który gładzi grzechy ludzkie, ukazował"[2]). Twardą wydała się niektórym mowa Jana, twardą wydała się niektórym i wydaje dotąd mowa Skargi, a nawet jakby niezgodna z duchem miłości ewangelicznej. Jestto jednak nieporozumienie, albo raczej niezrozu-

[1]) Kaz. II. o miłosierdziu. [2]) Kaz. na II. niedzielę adwentu.

http://rcin.org.pl

mienie tej wielkiej idei sprawiedliwości, którą Skarga wysunął na czoło swych nauk ale bez uszczerbku dla prawdziwej miłości. „To jest przykazanie moje, abyście się społecznie miłowali“ (Jan 15, 12, 17). Miłość ewangeliczna — to miłość społeczna, która możebna tam, gdzie panuje sprawiedliwość oddająca Bogu, co się Bogu należy, ludziom, co się ludziom należy w myśl kodeksu Bożego dziesięciorga przykazań. Niestety takiej miłości nie widział Skarga u swoich; widział raczej pod tym względem rażące braki. Widział waśnie i rozterki między dziećmi tejsamej matki, Kościoła i Ojczyzny; widział liczne prawa krzywdzące kmiotków, ubogie sieroty i wdowy obok gościnności, jaką się cieszyli obcy przybysze, obcy wiarą i narodowością; widział konfederacyę heretycką, dającą ochronę prawną nietylko krzywdzicielom dusz ludzkich, ale i krzywdzicielom czci i chwały Boga samego. I cóż dziwnego, że uniesiony świętym i sprawiedliwym gniewem ku obronie czci Boga i zbawienia dusz woła: „jest trybunał na wydzieracze, na mężobójce, na zdrajce, a na heretyki, którzy zbawienie kradną, dusze zabijają, monetą fałszywej nauki podmiatają, trybunału nie potrzeba?.... Cóż dziwnego, że przypomina słowa Chrystusa: *Biada temu, który ludzi gorszy, godzien utopienia z kamieniem młyńskim* (Mat. 18), to znowu woła z prorokiem (Izaj. 10): *Biada wam, którzy prawa stanowicie niesprawiedliwe, piszecie nieprawość, abyście ucisnęli ubogie i mocą psowali sprawy uniżonych ludu mego*[1]). Cóż dziwnego, że nieraz i ostrzejszego słowa użyje ten Chrzciciel polski niż używał Chrzciciel palestyński, ale się też tłumaczy, mówiąc: „O chwalebny Janie! większąbyś teraz miał pracę około tych naszych dzieci, tak do Chrystusa nieprzyprawnych i owszem Chrystusowi przeciwnych. Daleko w nich grzechy większe i upór, niźli był w twoich słuchaczach, którzy sami do ciebie i na puszczę szli, a od nas uciekają i nam się heretyckim duchem sprzeciwiają“ [2]).

Cóż dziwnego, że Skarga, jakby przewidując roztrząsanie swego sumienia kaznodziejskiego przez innych, sam sobie zadaje pytanie postawione przez Radę żydowską Janowi Chrzcicielowi „ktoś ty jest“ i taką na nie daje odpowiedź w obliczu swego Mistrza i Boga: „Panie, posłałeś mię do dworu królewskiego do

[1]) Zob. Wzywanie do pokuty. [2]) Kazanie na IV. niedzielę adwentu.

http://rcin.org.pl

Zygmunta III.; nauczałem i upominałem pomazańca Twego, aby Ciebie znał, Boga swego, któryś go wyniósł... aby się w bojaźni Twojej utwierdzał i kochał służbę świętą Twoją i chwałę rozmnażał; sprawiedliwości i karności nie odstępował, miłość uprzejmą ku poddanym i ku prawom ich zachował... i innemi wedle prawa Twego i woli Boskiej Twojej drogami chodził... I do rady i senatu jego i do rycerstwa jego i do domu i sług jego i na sejmach i zjazdach odprawowałem Panie Zbawicielu poselstwo Twoje: upominałem, aby obie matce swoje, Kościół Boży i Ojczyznę w jednym końcu złączone wiernie i uprzejmie miłowali, aby ich kacerstwy nie rozróżniali, a niezgody między nie nie siali, którą się obiedwie zabijają... Wołałem na nie, Panie, aby na niewierność, mężobójstwa, lichwy, wydzierania i inne srogie grzechy lepsze prawa i prędszą sprawiedliwość znaleźli, a zmazaną krwią i krzywdami kościołów i ubogich i uciążeniem poddanych, ziemię swoją oczyszczali; aby hardości, zbytków i próżnych utrat w jedwabiach i winie i rozkoszach zaniechali, a dostatek swój na obronę Rzeczypospolitej i Ojczyzny miłej, na ubogie i na kościoły obracali. Groziłem im, jakoś rozkazał, gniewem Twoim, zgubą i pożarciem ich od nieprzyjacioł i spustoszeniem i przeniesieniem królestwa ich do innych narodów... Cóżem dalej czynić miał mój Panie? Uprzejmiem i z serca nawrócenia i poprawy ich i zbawienia pragnął, Ty wiesz; i radbym na to zdrowie ważył, aby na dobre ich i ojczyzny ich patrzył. Miłowaciem chciał cześć Twoją i pożytki Twoje, aby praca i wylanie drogiej krwi Twojej na nich nie ginęło".

Ten rachunek sumienia i to wyznanie Chrzciciela polskiego czynione wobec samego Boga-Zbawiciela znajdujemy zapisane w przedmowie do Kazań na niedziele i święta, a wszystkie one nie są niczem innem, jak tylko stwierdzeniem prawdziwości i szczerości tego wyznania. Co więcej one nauki niedzielne i odświętne osnute na tle ewangelii dają dopiero pełne wyjaśnienie i tej spowiedzi Skargi i wszystkiego, co nas u niego w zdumienie i w podziw wprawia. Zdumiewa nas i porywa to wielkie i gorące serce jego dla ojczyzny, którą miłuje i miłować każe równo z Kościołem, jako drugą matkę — lecz gdzież nauczył się tej wielkiej miłości? Przy Sercu Pana Jezusa, który choć przyszedł dla zbawienia świata całego i Apo-

http://rcin.org.pl

stołom polecił iść z Ewangelią do wszystkich narodów, przecież sam szedł czyniąc dobrze przedewszystkiem narodowi i ludowi kraju rodzinnego, a nawet łzy serdeczne wylewał nad miastem nieszczęśliwem Jeruzalem, którego zgubę widział, bo nie chciało korzystać z czasu nawiedzenia swego. Zdumiewa nas u Skargi to ciągłe wołanie o sprawiedliwość, o naprawę krzywd Bogu i ludziom wyrządzonych — ale zrozumiałe się ono staje u tego, któremu żywo stały w pamięci prace, trudy i męki, jakich się podjął Chrystus, aby czynić zadość sprawiedliwości Bożej i przez krzyż zdobywać sobie chwałę zmartwychwstania. Zdumiewa nas ta wszechstronna i różnorodna działalność Skargi, którą tak rozprzestrzenił, że nie jednym mężem, ale wieloma naraz się wydawał, ale możebna ona była u tego, który złączony był ciągle modlitwą i rozmyślaniem z Chrystusem i pilnie współdziałał z łaską Jego i sumiennie korzystał z talentów, jakiemi go Bóg hojnie wyposażył. „Który się robotnik o to stara — mówi sam Skarga (w kazaniu na św. Andrzeja) — aby zawżdy z Panem Bogiem zjednoczony był, aby w nim wszystek mieszkał, aby się nigdy od Niego śmiertelnym grzechem jakim nie oddalał, aby od Niego nigdy gorącą modlitwą, miłością uprzejmą nie odchodził, ten bardzo wiele zrobi. Bo w mocnej i szczęśliwej ręce jest, która sama do serca ludzkiego sięga". Trafnie a przystępnie ujął prawdę tych słów Skargi w zastosowaniu do niego samego on artysta, który go przedstawił rozmodlonego przed krucyfiksem i zamkniętą księgą ewangelii. Jako podpis najstosowniejszy pod tym obrazem możnaby umieścić słowa Pisma św.: *A sprawiedliwy mój z wiary żyje* (Hab. 2, 4; Rzym 1, 17; Gal. 3, 11; Żyd. 10, 38).

* * *

Najmilsi! Trudno dziś powiedzieć, jak kiedyś przyszły historyk oceni obecne nasze stosunki; zapewne przyznać będzie musiał i pochwalić niejedno dobre, ale razić go może będzie najwięcej ten sam brak poczucia sprawiedliwości, jaki raził Skargę i nas dotąd razi w Polsce XVI. wieku. Wszak mnożą się u nas coraz więcej narzekania na brak sumienności

Fundacja im. I. J. Michalskiego dla Zbiorów Publicznych
http://rcin.org.pl

i obowiązkowości u pracowników, to znowu słychać coraz częstsze utyskiwania na zbyt wielkie wpływy protekcyi, popierającej przesadnie jednych z krzywdą drugich. Nie jest też rzeczą tajną, że sędziowie nasi przeciążeni są pracą, jak rzadko w którym kraju; tyle u nas skarg i procesów, tyle przestępstw i przestępców nieraz małoletnich, którym trzeba wymierzyć sprawiedliwość, a czasem i surową karę. Weszła w przysłowie staropolska gościnność i nie potrzebujemy się jej wstydzić, ale niestety ciągle jeszcze przysłowiową zostaje „polska gospodarka", która nie umie sprawiedliwej zachować miary — i dla zadośćuczynienia gościnności gotowa chwycić się zgubnego hasła: „zastaw się, a postaw się"; to znowu w miłosierdziu okaże się skorą do ofiar nieraz wielkich na cele dalsze i obce a kurczy się dla potrzeb bliższych i swojskich jakby nie widziała, że tyle nędzy moralnej i materyalnej pośród nas. Powiadają, że rzadko spotkać młodzież tak zdolną, jak polska, a tymczasem — choć szkół przybywa — społeczeństwo nie może się jakoś imać dzieł większych i odczuwa dotkliwie każdy ubytek starszych i raz poraz powtarza: ludzi nie mamy, ludzi sprawiedliwych i sumiennych, którzyby swą pracowitością, bezstronnością, prawym i nieskalanym charakterem budzili pełne zaufanie u Boga i u bliźnich. Już za czasów Skargi śmiali się z nas sąsiedzi Niemcy: chcesz zamek mieć pusty, porucz go Polakowi. A dziś jesteże pod tym względem lepiej? Dla dziesięciu sprawiedliwych gotów był Pan Bóg przebaczyć onym dwom miastom, za któremi prosił patryarcha. Bogu samemu wiadoma liczba sprawiedliwych, która może zaważyć na szali przyszłych naszych dziejów; ale zda się daleko jeszcze do tej liczby, skoro ciągle wisi nad nami miecz anioła-mściciela, skoro urągają nam jeszcze wrogowie nasi, a nawet Bóg sam zdaje się grozić nowemi karami i klęskami. Wobec tego — jeżeli uroczystość wielkiego ewangelisty polskiego nie ma minąć bezowocnie, to unieśmy z niej jego hasło: Powstań sprawiedliwość i okwitość pokoju!

Powstań Ewangelisto sprawiedliwości — i przypomnij naszej zdolnej młodzieży onych trzydzieści przeszło złotych rad, jakie wypisałeś królewiczowi Władysławowi, aby prawdziwą władnął sławą. Mów jej, jak jemu mówiłeś: „zwyciężysz — dali Bóg — wszystkie trudności bojaźnią Bożą,

http://rcin.org.pl

katolickiem nabożeństwem, mądrością z nieba daną i pracą nabytą, o którą zawżdy Chrystusa prosić będziesz“ [1]).

Powstań Ewangelisto polski — i zwróciwszy się do wszystkich zwierzchników i obmyśliwaczy dobra pospolitego, proś ich w imieniu poddanych i ludu, jak ongi prosiłeś: „O wielmożni panowie i bogowie ziemscy!“ (bogowie władzy, nauki, oświaty i prasy) — „zdrowie nasze w rękach waszych: wejrzyjcie na nas, abyśmy nie ginęli i w domowej niesprawiedliwości i w pogańskiej niewoli. Wyście ojcowie nasi i opiekunowie, a my sieroty i dzieciny wasze. Wyście jako matki i mamki nasze; jeśli nas odbieżycie, a źle o nas radzić będziecie, my poginiem i sami zginiecie... Wyście jako góry, z których rzeki i zdroje wytryskają, a my jako pola, które się onemi rzekami polewają i chłodzą. Was Pan Bóg podniósł na wysokie urzędy — nie dla was, abyście sami swoich pożytków pilnowali, ale dla ludu, który wam Pan Bóg powierzył, abyście nam sprawiedliwość i pokój, który od Pana Boga bierzecie, spuszczali [2]).

Powstań Chrzcicielu polski — i jak ongi wprawiałeś ku sprawiedliwości wielu, tak i dziś wołaj na wszystkich i wszystkie: Gotujcie ścieżki pańskie, gotujcie ścieżki polskie. Jeśliś krzywego serca, obłudny i zdradliwy, a Boga oszukać chcesz, obiecując a nie czyniąc, prostuj się. Bóg nie może być oszukany, skryć się przed Nim i zataić niepodobna. Jeśliś kamieni pełen, które drogę psują i zawalają tobie i innym postaraj się o ich usunięcie, o usunięcie tych kamieni pychy czy próżności, lenistwa czy marnotrawstwa, niezgody czy niekarności, które nigdy i nikomu nie przystoją, a przedewszystkiem w niewoli będącym. Nie wymawiaj się od pracy cudzemi cnotami, szlachectwem, wysługami przodków i wolnościami, bo ci powie Skarga: „cóż jest rodzaj i szlachectwo bez cnoty? Larwa bez twarzy, dym bez ognia, czapka bez głowy? Cóż jest wolność bez posłuszeństwa duchownego i świeckiego urzędu? Iżali nie konie bystre bez woźnice, łódka bez przewoźnika, dzieci głupie bez mistrza? Co za rozum w rzeczach Boskich bez kapłana? Co za rząd w rzeczypospolitej bez zgody, jedności i posłuszeństwa?“ Nie mów: co mnie obchodzi ojczyzna,

---

[1]) Zob. Przypisanie przydane do pierwszej części szóstego wydania Żywotów świętych. [2]) Kazanie II. sejmowe.

http://rcin.org.pl

co mnie po królestwie i rzeczypospolitej, kiedy się ja mam źle i nie mam tego, czego pragnę? bo ci powie Skarga: „To złodziejskie serce, które ze szkodą drugich chce być bogate. Rób sobie niestatku a Pana Boga proś o potrzeby swe, a przestań na swym stanie, a nie bądź utratnikiem i próżnującym, a dla siebie jednego tysiące tysięcy ludzi braci swojej nie gub".

Nie mów: co może zależeć na mnie maluczkim? I owszem najwięcej zależy na maluczkich — powie ci Skarga. — *Mała rzecz między robaczkami pszczoła, a początkiem słodkości jest owoc jej* (Eccli.11). Mały robaczek jedwabnica, a robaczek ten wije ze siebie jedwab, który wszystkie króle, pany i niewiasty i ołtarze ozdabia. Takich pszczółek i robaczków najwięcej w szkołach i warsztatach, klasztorach i szpitalach, we wsiach i kmiecych domkach. *Taki najmniejszy* — jako mówi prorok (Iz. 60) — *będzie na tysiąc* [1]).

Powstań Ewangelisto polski — a zganiwszy małoduszne i leniwe, niechętne i obojętne, nieś słowa pociechy i otuchy sercom ochotnym i ofiarnym, gorliwym i wielkodusznym, ukazując im wzniosłe przykłady sprawiedliwych Starego i Nowego Zakonu, Patronów i Patronek polskich, przypominając im pobudkę psalmisty (Ps. 32): *Zebranie ludu Bożego miej w Bogu nadzieję* — przypominając im hasło Konstantyna: w krzyżu zwycięstwo; zachęcając do wytrwałości wszystkich dobrej woli, a przedewszystkiem pracujących w różnych bractwach i stowarzyszeniach katolickich, jako zachęcałeś członków Bractwa przez siebie założonego: „Ten ciężar święty, któryście na się włożyli, aż do drzwi gospodarza, który wam zapłaci, to jest aż do śmierci donieście. Nie na datku zależy tak wiele tego Bractwa trwałość, ale na pilności i chęci do dobrego.... Jeśli w tem świętem przedsięwzięciu mocnie trwać i gorąco je prowadzić będziecie.... Ten, który daje ziarno siejącemu, da wam i chleb do żywności i rozmnoży ziarno jałmużny waszej i rozmnoży żniwo zboża sprawiedliwości waszej, iż we wszystkiem, to jest w duchownych i świeckich dobrach pomnożeni, chwalić i dziękować Panu Bogu w prostocie nie przestaniecie" [2]).

[1]) Por. Kazanie na IV. niedzielę adwentu; kazanie II. sejmowe; kazanie na VI. niedzielę po Trzech Królach. [2]) Z listu pożegnalnego do Bractwa miłosierdzia (1588).

http://rcin.org.pl

Powstań Chrzcicielu i Ewangelisto polski! — i jak ongi, tak i dzisiaj mów[1]): *„Pokutujcie, przybliżyło się królestwo Boże,* słynie ewangelia. Głos na puszczy woła: *więźniowie wychodźcie, związani miejcie wolność, obciążeni składajcie ciężkie grzechów jarzmo.* Owo idzie Baranek, który was własną krwią odkupił, nieprzyjaciele wasze pobije, ojczyznę przywróci, rozumu nauczy, skazy nasze naprawi, śmierć zburzy, nędze wszystkie pogrzebie, a radość wieczną i pokój daruje. Nie mieszkajmyż do Niego, póki czas mamy", aby się nie oddalała ale raczej zbliżała ona chwila, w którejby oczekiwany Ewangelista wolności i pokoju mógł oznajmić, że minęły dwa dni skruchy i poprawy, a świta trzeci usprawiedliwienia i zmartwychwstania i złożywszy ręce do kornej modlitwy, pełen radości dziękować Bogu: Wszystko nam dałeś sprawiedliwy Panie! Cześć Ci i chwała na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli. Amen.

---

[1]) Por. Kazanie na III. niedzielę adwentu i kazanie VIII. sejmowe.

Fundacja im. J. J. Michalskiego ze zbiorów
INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

F
7475

http://rcin.org.pl